

OGRÓD SZKOLNY

– PRZEŻYTEK CZY ATRAKCJA ?

„ Trzeba uczyć ludzi czerpać mądrość, o ile tylko możliwe, nie z książek, ale z nieba i ziemi, z dębów i buków, to jest muszą się oni uczyć samodzielnie badać i doświadczać rzeczy.”

**Pedagog czeski K. A. Komensky
(XVIII w)**

Przygotowując opracowanie dotyczące ogrodu szkolnego oparłam się na podanej w tekście bibliografii oraz na własnym doświadczeniu, wyniesionym z urzędowania ogródka przy Szkole Podstawowej nr 3 w Wodzisławiu Śl. (w której pracowałam jako nauczyciel biologii w latach 01.09.1990 - 31. 08. 1999 r.)

Ogród szkolny to środek nauczania będący uzupełnieniem pracowni biologicznej, tzw. „ zieloną pracownią”. Z dydaktycznego punktu widzenia istotne jest tu, że w ogrodzie można realizować podstawowe zasady obowiązujące w nauczaniu przedmiotów przyrodniczych: wiązania teorii z praktyką, nauczania problemowego, pogłębienia. Zajęcia w ogrodzie oprócz budzenia zainteresowań przyrodniczych spełniają również rolę wychowawczą. Podstawowe zadania ogrodu szkolnego podaje w książce „ Zarys dydaktyki biologii” Wiesław Stawiński.

Kilka recept na przygotowanie zielonej pracowni spotkałam m. in. w „Metodyce nauczania biologii”(1963) Wandy Karpowicz ; „Zarysie dydaktyki biologii”(1985) Wiesława Stawińskiego; „Nauczaniu biologii w kl. VI”(1984) Sylwestra Frejlaka ; oraz w artykule „Ogrody szkolne w nauczaniu biologii” Ryszarda Kowalskiego (Biologia w Szkole 1989).

Teren przeznaczony na działkę musi się znajdować w najbliższym sąsiedztwie szkoły i powinien być oddzielony od reszty obszaru otaczającego szkołę, co zabezpiecza jego integralność

i zapobiega zniszczeniom. Ogrodzenie może być z siatki ogrodowej lub drewniane, ale może to również być odpowiednio przycięta roślinność. Powierzchnia działki powinna być wyrównana, a gleba żyzna, o prawidłowych stosunkach wodnych. Można tu wykorzystywać przygotowany we własnym zakresie kompost.

Zarówno Stawiński jak i Frejlak określając zadania dydaktyczne ogrodu polecają wyodrębnienie w nim przynajmniej 6 – 8 podst. działów. Żeby zaplanować tak zróżnicowany, pod względem upraw, ogród trzeba dysponować przede wszystkim dużą powierzchnią. W większości miejskich szkół, jest to rzecz raczej nierealna. Wiem również z własnego doświadczenia, że tak duża różnorodność stanowi duży problem w organizacji pracy np.

w czasie wakacji. Uważam, że ogródek może być równie dobrze kompozycją różnych gatunków drzew i krzewów, wzbogaconą o rabaty kwiatowe i rozsadniki. Oprócz tego wskazane jest specjalne poletko, na którym można przeprowadzać zaplanowane doświadczenia. W takim ogródku może występować kilkadziesiąt gatunków roślin, a przy okazji i spora grupa bezkręgowców. Bez większego problemu szkolny ogród da się wzbogacić o tzw. zieloną klasę, czyli miejsce gdzie można usiąść, omówić zadania, podzielić się wynikami i obserwacjami. Rośliny dobieramy pod kątem użyteczności w realizacji treści programowych i ich piękna, zwracając przy tym uwagę na ich wymagania. Dobrze jest ustalenia w tym względzie porobić wspólnie z uczniami. Nawet na niezbyt dużej, bo 4-5 arowej działce możemy posadzić sporo nagonasiennych np. sosnę czarną i pospolitą, modrzew, świerk a nawet miłorząb. Oprócz tego mogą tu rosnąć ozdobne cyprysy, tuje, jałowce. Z okrytonasiennych dobrze jest mieć leszczynę, jarząb pospolity, głóg, klon, bez czarny, lipę. Uroku dodadzą kwitnące od wczesnej wiosny forsycje, potem lilaki, różanecznik i wejgela. Rabaty obsadzamy bylinami np. tawułą, orlikiem, irysami, a także cebulowymi jak czosnek niedźwiedzi, szafirki, tulipany, żonkile. Z roślin jednorocznych sadzimy zazwyczaj żeniszki, nagietki, cynie, aksamitki. Wspaniale będzie jeżeli w różnych porach roku w ogródku pojawią się kobierce utworzone przez rogownicę, barwinka, rzucające się w oczy niebieskie plamy niezapominajek lub wabiące zielenią paprocie. Jesienią zaś królować może pomarańcz aksamitek wciśniętych pomiędzy kępki różowo- fioletowych astrów gawędek. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, by pomiędzy irysami i paprociami dojrzeć promienie słońca odbijające się od tafli wody. Tu może być ukryte nasze skromne ogrodowe oczko. Wśród tej roślinności buszować będzie przynajmniej kilka gatunków ślimaków, pajęczaków, spora grupa owadów, że nie wspomnę już o organizmach glebowych. Oczywiście to tylko propozycje jak można zagospodarować teren przeznaczony na ogród szkolny, bo możliwości w tym względzie jest wiele.

Mając do dyspozycji ten skrawek terenu, możemy nie tylko obserwować organizmy w ich naturalnym środowisku, ale również uczyć się rozpoznawać i oznaczać różne gatunki, przede wszystkim roślin. W zasadzie wszelkie zajęcia w ogrodzie można podzielić na te związane z pracami pielęgnacyjnymi takimi jak: jesienna i wiosenna uprawa gleby; nawożenie; prowadzenie upraw wybranych roślin; przygotowanie przymy kompostowej zwalczanie szkodników oraz zajęcia polegające na przeprowadzaniu obserwacji i realizacji treści programowych. Dość szeroką gamę tematów do realizacji na działce przedstawia Sylwester Frejlak; Aniela Podgórska we „Wskazówkach metodycznych do nauczania botaniki” (1970) i Ryszard Kowalski w „Biologii w Szkole” (1989). Mimo tego, że pozycje to dość stare, jeszcze sprzed najmłodszej reformy oświaty, można wiele z nich wykorzystać i obecnie.

Sądzę, że receptę na to jak zorganizować pracę w ogrodzie każdy musi znaleźć sam. Ja podzielić się mogę jedynie swoim doświadczeniem. Uważam, iż jednym z rozwiązań może być powierzenie podstawowych zabiegów pielęgnacyjnych uczniom należącym do koła ekologicznego (dobrze jest, jeżeli z każdej klasy należy do koła przynajmniej kilku uczniów). Dobierają się oni grupami opiekując się niewielkimi poletkami. Z wykonania tych prac są rozliczani

i dodatkowo oceniani. Takie rozwiązanie pozwala na wykonywanie prac w ogrodzie w grupach nie tak licznych jak klasa. Łatwiej nawiązać wtedy kontakt z uczniami, przygotować do zadań, uczyć określonych umiejętności czy omawiać efekty. Nie bez znaczenia jest też w tym momencie możliwość zapewnienia narzędzi ogrodowych. Zajęcia w ogrodzie szkolnym, zwłaszcza w środowisku miejskim, mogą być jedynym źródłem informacji i umiejętności w zakresie „dyscyplin rolniczych”, mają więc również za zadanie nauczyć przyrodniczego, a nie tylko ekonomicznego podejścia do wielu zagadnień gospodarczych. Wskazane jest, by każdy uczeń (chodzi o tych uczniów, którzy nie należą do koła) zapoznał się nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie z pracami na działce. W minimalnym zakresie można to osiągnąć przez przydział im prac pielęgnacyjnych na rozsadnikach oraz prac porządkowych na terenie ogrodu. Takie

rozwiązanie zapobiega przymuszaniu do wykonywania prac ogrodowych, w szerokim zakresie, przez tych uczniów, którzy nie są nimi zainteresowani, a jednocześnie pozwala na „liźnięcie” wiedzy z tej dziedziny.

Zainteresowanie pracą w ogrodzie może być spore. Można to wykorzystać, stosując swego rodzaju awans ogrodowy. Dopiero po wykazaniu się dobrą pracą przy ogólnych pracach porządkowych, takich jak np. grabienie liści czy skoszonej trawy, czyszczenie ziemi wokół drzewek, podlewanie... , awansuje się na opiekuna określonej działki. Możliwość taką trzeba stworzyć każdemu zainteresowanemu uczniowi, ale musi się on wywiązywać ze swoich obowiązków. To przechodzenie czy też awans, jak je nazwałam, ma jeszcze jeden plus. Nie tylko ceni się otrzymane zadanie, ale i wspinając się po „szczeblach ogrodowej kariery”, trzeba się zapoznać ze wszystkimi pracami ogrodnymi.

Sporo jest uczniów słabszych, którzy nie wykazują dużego zainteresowania przedmiotem, a jednak dobrze i z zapałem wykonują prace w ogrodzie. Jest to dla nich często jedna z nielicznych okazji wykazania się, a nawet zabłyśnięcia, innym razem pokonania własnej nieśmiałości lub, wręcz przeciwnie, wyladowania energii, zajęcia czasu.

Obecnie, gdy tak wiele mówi się o kształceniu u uczniów umiejętności, ogród to miejsce, które stwarza ku temu wspaniałe możliwości. Przysposabia ucznia do pracy w grupie, umożliwia mu samodzielne podejmowanie decyzji, a przy tym rozwija jego uczucia estetyczne, budzi wrażliwość na piękno przyrody i pogłębia wiadomości z zakresu ochrony środowiska.

Na miejscu wydaje się tutaj cytat z Konfucjusza – „ **Slucham i zapominam, widzę i pamiętam, robię i rozumiem.**”

DANUTA PASZYŁKA

– NAUCZYCIEL GIMNAZJUM NR 1 W WODZISŁAWIU ŚL.